

U ludzi wywłaszczonych, pozbawionych zabezpieczenia tak materialnego, jak i duchowego, rodzi się pragnienie zapewnienia sobie bezpieczeństwa i zaspokojenia potrzeb, ale już nie za pomocą własności. Kiedy zanika mentalność właściciela, liczy się bieżąca asekuracja lub nawet tylko jej obietnica. Własność nie jest już tym, do czego ludzie tacy dążą, gdyż nie wyobrażają sobie takiej możliwości i nie domagają się jej, a w konsekwencji akceptują swoją podległość i zależność od tych, którzy coś posiadają, mimo że im zazdroszczą i ich nienawidzą. W ten sposób akceptują swoją pozycję jako znany i trwały fakt społeczny. Myślą o sobie jako o „pobieraczach” świadczeń lub pensji, a ich cel stanowi tylko podwyżka. „Cel w postaci zaprzestania bycia pobieraczem pensji lub świadczeń – pisze Belloc – wydaje się im niemożliwy. Całkowicie oderwany od realiów życia. Proletariusz teraz traktuje siebie jako proletariusza definitywnego, nie przeznaczonego do bycia kimś innym.”³³⁸. Pokazuje to dobitnie, że u podłoża każdej transformacji społecznej, politycznej czy ekonomicznej, leży transformacja psychiczna, zmieniająca jak choroba postrzeganie rzeczywistości. Należy się obawiać – i mobilizować przeciwko niej – manipulacji socjopsychicznej pod nazwą Wielkiego Resetu, której zasięg rozciąga się na wszystkie materialne i duchowe składniki tradycyjnie pojmowanej cywilizacji.

2.7. Transformacja ku cywilizacji informacyjnej

Ostatnie istotne uzasadnienia podejmowania badań nad Wielkim Resetem to doniosłość, zasięg i tempo zachodzących w związku z nim zmian, niespotykane w znanej historii świata. Zdaniem Witolda Kieżuna, „transformacja jest procesem gruntownego przekształcenia i przemiany, obejmującym możliwie największą część organizacyjnej rzeczywistości, a więc struktury ekonomicznej, jak i społecznej, kształtując obraz jej kultury”³³⁹. Proces ten przebiega zasadniczo dwojako, łagodnie i stopniowo, kiedy ma charakter naturalny i oddolny, albo gwałtownie i szokowo, kiedy jest wywoływany i przeprowadzany sztucznie i odgórnie. Na ten drugi wskazuje techniczne – informatycz-

³³⁸ Belloc, dz. cyt., s. 128.

³³⁹ W. Kieżun, *Patologie transformacji*, Poltext, Warszawa 2012, s. 27.

ne – określenie „reset”, zwłaszcza jeśli nazywany jest on „wielkim”³⁴⁰. Mechanizm resetu jest wyjątkowy ze względu na wielkość struktury, której dotyczy, w tym przypadku cywilizacji. Ów skok o globalnym zasięgu i szybkim przebiegu nosi znamiona rewolucji nowej generacji, tym razem totalnej³⁴¹. Przenika ona tym głębiej i tym bardziej jest dotkliwa, im mniej jest widoczna i gorzej rozumiana przez jej czynnych zwolenników (agentów forsowanych zmian) oraz biernych statystów (konsumentów oczekiwanych dobrodziejstw). Zarówno agenci zaangażowani w postęp globalny, jak i konsumenci poddani globalnemu postępowi nie dostrzegają roli trzeciego i wiodącego czynnika zmian. Na negowanie, pomijanie, lekceważenie bądź wykpiwanie roli tego trzeciego czynnika wskazują rozproszone, ale zgodne spostrzeżenia empiryczne i powtarzające się doniesienia publicystyczne, a opracowania naukowe (wprawdzie nieupowszechniane szeroko) i logiczne wnioski. Od sensacyjnych wzmianek wskazujących personalia zaangażowanych osób znacznie ważniejsze są racjonalne analizy mechanizmów kreowania nieprzypadkowych zmian o światowym zasięgu i dziejowej doniosłości³⁴².

Medialne hasło Wielkiego Resetu stanowi oficjalną autoryzację kompleksu światowych rewolucji, ogarniających niemal każdą sferę spraw i stosunków. Jego praktycznie przyjaznym (społecznie akceptowalnym) i teoretycznie mylącym (wprowadzającym w błąd) odpowiednikiem, jest formuła transformacji ku cywilizacji informacyjnej. Od kilku dekad jesteśmy świadkami kolejnej fazy wielkiej transformacji od cywilizacji opartej na etycznej metodzie organizowania społeczeństwa do cywilizacji opartej na technicznym sposobie działania. W ową transformację wpisują się wszystkie składniki cywilizacji, które ulegają w różnym stopniu i w różny sposób informatyzacji, elektronizacji, digitalizacji, parametryzacji, algorytmizacji, automatyzacji, medializacji, internetyzacji, wirtualizacji i cybernetyzacji. Zmiany są niekiedy tak głębokie i rozległe, że powstają wątpliwości co do ciągłości i trwałości tych składników: wydaje się bowiem, że nie można już mówić np. o społeczeństwie, państwie i prawie, lecz należałoby

³⁴⁰ Por. T.H. Eriksen, *Tyrania chwili: szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, przeł. G. Sokół, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, s. 104.

³⁴¹ Por. M. Rocki, *To jest totalna rewolucja*, w: „Zarządzanie Jakością” 2011, nr 4(26), s. 8–19.

³⁴² Por. np. Projekt ID 2020, w: *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, dz. cyt., s. 68n.

mówić o czymś innym, np. o pseudoprawie, paraprawie, nadprawie, hiperprawie, cyberprawie, antyprawie czy wręcz bezprawiu. Dzieje się tak, kiedy tradycyjne – naturalnie, kulturowo i religijnie – ugruntowane instytucje, struktury i reguły życia są podważane teoretycznie i praktycznie kwestionowane³⁴³.

Skokowo przyspieszana transformacja cywilizacyjna – mega, turbo i hipertransformacja, w odróżnieniu od wcześniejszych jej faz, odbywa się dziś pod globalną presją czynników:

- 1) ideologicznych – oświeconej wizji (jest to przyczyna celowa na poziomie planowania strategicznego),
- 2) technologicznych – symulacyjnego sterowania (przyczyna wzorcza na poziomie programowania taktycznego),
- 3) ekonomicznych – finansowego uzależniania (przyczyna sprawcza na poziomie projektowania operacyjnego)³⁴⁴.

Nie oznacza to, że może istnieć jakiś ośrodek, który centralnie zarządza wszystkimi czynnikami globalizacji, lecz sugeruje raczej, że jest ich wiele³⁴⁵; koncentrują się na sobie właściwych sferach, po części współdziałając, a po części konkurując ze sobą na ujednoczonej i zestandaryzowanej platformie sieciowych transferów. Mniej znane ośrodki kontroli globalnej, jak Digital Currency Global Initiative³⁴⁶, albo wręcz nieznane, jak IREX³⁴⁷ – faktycznie wyznaczają kierunek

³⁴³ „Stajemy dziś przed wyzwaniem rzuconym przez reżyserów rewolucji kulturowej, usiłujących na fali globalizmu narzucić swoją wizję całemu światu. Wizję zgodnie z którą trzeba przez antykonceptcję ograniczyć liczbę ludności na Ziemi, bo mniej ludzi, to mniej chorób i problemów, wizję nasyconą ideologią gender, w której człowiek zostaje wyzuty ze swej podstawowej tożsamości, bycia mężczyzną i kobietą, wizję, w której prawa są narzucane odgórnie bez konsultacji ze społeczeństwem. To wszystko staje się dziś naszą rzeczywistością której musimy być świadomi”. M.A. Peeters, *Polityka globalistów przeciwko rodzinie. Trzy przykłady*, przeł. A. Ciborowska, M. Gizmaier, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2013, s. 4.

³⁴⁴ Por. np. M. Friedman, *Kapitalizm i wolność*, Helion, Warszawa 1993.

³⁴⁵ Por. H.P. Martin, H. Schumann, *Putapka globalizacji: atak na demokrację i dobrobyt*, przeł. M. Zybura, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 103.

³⁴⁶ Instytucja założona na Stanford University przygotowująca przejście na walutę cyfrową w nawiązaniu do ideologii zrównoważonego rozwoju, w celu kontroli nad ludzkimi zasobami finansowymi.

³⁴⁷ Instytut grupujący członków Council of Foreign Relations (CFR) utworzonej w roku 1921, m.in. przez Christiana Hertera i braci Allena i Johma Fostera Dulles'ów, dla ustalania celów polityki amerykańskiej. O jej działaniach informuje magazyn *Foreign Affairs* z siedzibą redakcji od 1929 roku w Harlod Pratt House w Nowym Jorku, naprzeciwko ambasady sowieckiej i gmachu ONZ.

globalnej transformacji i działają poprzez ośrodki lepiej znane, jak Fundacja Rockefellera, albo wręcz szeroko nagłaśniane, jak Światowe Forum Ekonomiczne, które podtrzymują i przyspieszają bieg globalizacji. Tych pierwszych, a tym bardziej tych drugich jest wiele, niektóre z nich mają własne aspiracje, a inne uzupełniają się w procesie transformacji ku nowej normalności i nowej rzeczywistości, tak bardzo rozległej i odległej od świata, jaki znamy, że określanej mianem nowej cywilizacji. Właśnie z racji osadzenia jej na konstruktach (obiektach) i działaniach (procesach) informacyjnych zwana jest ona informacyjną. Transformacja ku tej cywilizacji polega przede wszystkim na opracowywaniu i implementowaniu w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym (a w zasadzie we wszystkich dziedzinach życia) najbardziej zaawansowanych i wyrafinowanych rozwiązań technicznych w postaci globalnych sieci teleinformatycznych z jednej strony, a z drugiej osobistych gadżetów, zapewniających stałe przyłączenie do nich. W przyszłości będzie to przyłączenie coraz ściślejsze, bez możliwości odłączenia, oraz powszechniejsze, gdyż obejmie nie tylko osoby, ale również rzeczy. Nie tylko merkantylny-rynkowy, ale także administracyjnie-urzędowy, politycznie-ideowy, agenturalno-policyjny, a przede wszystkim finansowo-inwestycyjny sposób rozpowszechniania, a w zasadzie narzucania rozwiązań (virtual reality, augmented reality, Internet of things, smart city, big data, cloud computing, artificial intelligence i wielu innych), wskazują perspektywę totalnej, ale zarazem globalnej kontroli. Jest ona forsowana pod ideologicznymi pozorami postępu, za pomocą technicznych ułatwień i w drodze zachęt ekonomicznych.

Od momentu powstania Internetu, jak pisze Hongbing, „połączyły się ze sobą niezliczone rzesze jednostek, ludzi bądź robotów, umożliwiając pojawienie się wysoko wyspecjalizowanej inteligencji, osobowości, i temperamentu. W tych okolicznościach Internet nie jest martwą literą, lecz posiada życie. Co więcej ma zdolność do autoewolucji. Często mówi się o internetowym myśleniu. W rzeczywistości jednak chodzi tutaj o zrozumienie, że w sieci każda cząsteczka, łącząc się z innymi, ma zdolność do tworzenia i ukazywania nowych cech oraz sposobów myślenia. Ten proces jest podstawową przyczyną, dla której środowisko biznesu w sieci ulega nieustannej ewolucji”³⁴⁸. Wskazuje to, że niestabilność strukturalna (obiektów) i funkcjonalna (procesów) jest jedną z immanentnych własności układu globalnego. W jego obrębie

³⁴⁸ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 5. Decydujące straty. Izrael, Iran i Chiny w wojnie o świat*, przeł. T. Sierakowski, Wektory, Wrocław 2020, s. 167.

występują trojakiemu rodzaju zmiany, polegające na planowej przebudowie, spontanicznych przeobrażeniach oraz anarchicznej destrukcji. W układzie globalnym granice między systemami, czyli tym, co jest organizacją, a tym, co jest jej otoczeniem, są płynne. „Systemy zanikają w jednym porządku, aby odrodzić się w innym. Zakłócenia płynące do systemu z otoczenia są źródłem nowych struktur. Nasycony potencjał informacyjny systemu ulega dezintegracji celem ponownej integracji na wyższym porządku organizacji”³⁴⁹. W taki też etapowy sposób przebiega transformacja ku nowej cywilizacji – po fazach konstrukcji (globalizacji) następują fazy dekonstrukcji (deglobalizacji), aby podnieść globalizację na wyższy poziom, nadać jej szybszy bieg i zaprowadzić na jej podstawie ściślejszą kontrolę. W Wielkim Resecie można dostrzec się obydwu tych faz: prowokowanego, m.in. pod pretekstem pandemii COVID-19, załamania i rozpadu, a następnie wymuszonej odbudowy i przyspieszenia, m.in. przy użyciu kryptowalut cyfrowych.

Niestabilność w toku globalnych procesów informatyzacji i telematyzacji, przy ich wsparciu i pod ich osłoną dochodzi do największej w dziejach transformacji – sztucznie prowokowanej i eksperymentalnie przeprowadzanej reinterpretacji i redefinicji oraz restrukturyzacji i reorganizacji na skalę cywilizacyjną³⁵⁰. Cywilizacja stanowiła do niedawna naturalnie kształtowaną i życiowo weryfikowaną niszę zbiorowej egzystencji ludzi wchodzących we wzajemne relacje zgodnie z podzielanymi wartościami i zabezpieczanymi wolnościami³⁵¹. Od niedawna zaś cywilizacja poddawana jest zmianom od najniższego poziomu pojęć, potrzeb i popędów, przez pośrednie poziomy praw, praw i prawidłowości, aż po najwyższe poziomy postaw, przekonań i poglądów³⁵². Inżynieria ta opiera się na uinformowaniu wszelkich

³⁴⁹ Por. Śliwa, dz. cyt., s. 45–50.

³⁵⁰ Por. M.A. Peeters, *Nowa etyka w dobie globalizacji. Wyzwania dla Kościoła*, przeł. G. Grygiel, Wydawnictwo Sióstr Loretańek, Warszawa 2009, s. 21.

³⁵¹ Por. M. Ziółkowski, *Kulturowe i społeczne warunki kształtowania się osobowości twórczej (uwagi na marginesie koncepcji Floriana Znanieckiego)*, w: *Spółczesność. Kultura. Osobowość*, red. Z. Bokszański, B. Sułkowski, A. Tysza, Warszawa–Łódź 1990, s. 107n.

³⁵² Cywilizacyjny odwrót można scharakteryzować następująco: „Nie rzeczy świata istnieją ze względu na osobę ludzką, i są przeznaczone dla niej jako środki, lecz odwrotnie, to świat będąc przyczyną człowieka nie może dłużej tolerować nauki o osobie ludzkiej jako twórcy i widzialnym panu wszechświata, a człowiek stanowi li tylko ważny środek do urzeczywistnienia się świata. Dlatego należy całkowicie zdekonstruować rzeczywistość”. T. Guz, *Przedmowa*, w: Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej*, s. 6.

wytworów człowieka cywilizowanego, począwszy od niego samego, przez wszelkie produkty jego aktywności, a skończywszy na środowisku jego egzystencji.

Uinformacyjnienie człowieka, jego dorobku i jego środowiska oznacza nadanie temu wszystkiemu postaci cyfrowej, przeniesienie na płaszczyznę sieciową oraz korzystanie z narzędzi informacyjnych. Informacyjna redukcja człowieka w odniesieniu do jego osobowości, świata (postrzeganej natury) oraz dziejowego dorobku (kultury) dotyczy całego spektrum ludzkiej świadomości³⁵³. To zaś, w świetle badań psychologicznych, psychiatrycznych, pedagogicznych, socjologicznych, politologicznych, kryminologicznych i antropologicznych wiąże się z jej detemporalizacją i deterytorializacją, dekonstrukcją i destabilizacją oraz dehumanizacją i degradacją³⁵⁴. O ile znane są liczne specjalistyczne opracowania na ten temat, o tyle brak opracowań systemowych, łączących badania naukowe nad różnymi kierunkami oraz obszarami społecznie i indywidualnie niekorzystnych zmian. Wynika to także z założenia, że „materia, energia i informacja to trzy żywioły, których kompozycja wyznacza paradygmaty cywilizacyjne”³⁵⁵. Wyznacza je – ale tylko w odniesieniu do konstrukcji – jak się okaże, także iluzji – zwanej cywilizacją informacyjną.

Systemowo niepożądanym i niekorzystnym zjawiskiem jest to, że – pomimo wielkich przeobrażeń – nazwy tradycyjnych składników cywilizacji pozostają wprawdzie niezmienione, lecz nierzadko zmienia się ich znaczenie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie samej cywilizacji informacyjnej, którą oznacza się mianem cywilizacji, pomimo że w rzeczywistości staje się ona antycywilizacją³⁵⁶. Antycywilizację charakteryzuje dominacja środków nad celami, form nad treściami, ram nad zawartością, techniki nad etyką, obrazu nad słowem, zmysłów nad umysłem i wiedzy nad mądrością. Kształtującej się cywilizacji informacyjnej – jako cywilizacji w sensie nominalnym – nie przysługują atrybuty cywilizacji w sensie realnym, ze względu na utratę swych rzeczywistych desygnatów, przede wszystkim na poziomie relacji międzyludzkich, zredukowanych

³⁵³ Por. P. Kociotek, *Wstęp*, w: *Cyberuzależnieni@. Przeciwdziałanie uzależnieniom od komputera i Internetu*, red. E. Mastalerz, K. Pytel, H. Noga, Niezależne Zrzeszenie Studentów Akademii Ekonomicznej, Kraków 2007, s. 13.

³⁵⁴ Por. Castells, dz. cyt., s. 22.

³⁵⁵ Krzysztofek, Szczepański, dz. cyt., s. 176.

³⁵⁶ Por. J. Janowski, *Identyfikacja cywilizacji informacyjnej. Technologiczno-ideologiczna destrukcja życia społecznego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019.

do poziomu interakcji informacyjnych – cyfrowych, sieciowych i mechanicznych. Dzieje się tak, gdyż będąca podstawą nowego zorganizowania społecznego teoria sieci „koncentruje się na relacjach między jednostkami, na wzorach interakcji. Rola charakteru jednostek jest marginalizowana czy nawet pomijana w nadziei na odkrycie głębszych prawd. Teoretyk sieci patrzy na każdy system połączeń elementów i widzi abstrakcyjny wzór punktów połączonych liniami. To właśnie ten wzór ma znaczenie – architektura relacji, a nie tożsamość punktów”³⁵⁷. Transformacja ku nowej globalnej cywilizacji opiera się właśnie na schematyzowaniu, standaryzowaniu, wizualizowaniu, parametryzowaniu i algorytmizowaniu relacji podmiotowych do postaci przedmiotowych interakcji.

W warunkach informacyjnej transformacji cywilizacji coraz trudniej ustalić, czy za takimi zjawiskami, jak kanadyjska rewolta kierowców ciężarówek, francuski ruch Żółtych Kamizelek, amerykańskie rozruchy Black Lives Matter bądź polskie marsze Strajku Kobiet, stoją naturalne ludzkie odruchy, czy też generowane są one przez sztuczne algorytmy, za którymi przecież ktoś stoi. Zbadania wymaga wpływ technologicznych i ideologicznych moderatorów na zachowania mas, które też muszą być przez kogoś instruowane i moderowane. Wiele lat temu Elias Canetti w książce *Masa i władza* wyjaśnił, że działanie tłumu jako wehikułu zmiany nie jest naturalnym sposobem funkcjonowania społeczeństw i przebudowy porządku, ale raczej efektem obaw, paniki i zagubienia, co może być wywołane szokiem z powodu kryzysu czy katastrofy, albo też bywa następstwem odpowiednio spreparowanego otoczenia informacyjnego³⁵⁸. Wiele się może zmienić, jeśli tylko uświadomimy sobie, że od pewnego czasu i w narastającym zakresie algorytmy decydują o tym, co czytamy, i oglądamy, a w konsekwencji wiemy i rozumiemy – zawsze zgodnie z czyimiś preferencjami ideologicznymi, politycznymi i marketingowymi. W istotnej mierze dotyczy to Wielkiego Resetu, gdzie trudno dopatrzeć się spontaniczności i oddolności, wyraźnie widoczne są natomiast przejawy odgórnego i planowej decyzyjności – okazuje się on informacyjnie wymuszonym przyspieszeniem transformacji ku nowej, globalnej niby-cywilizacji.

³⁵⁷ A. Szewczyk, *Spoleczeństwo informacyjne – nowa jakość życia społecznego*, w: *Spoleczeństwo informacyjne. Problemy rozwoju*, red. A. Szewczyk, Difin, Warszawa 2007, s. 20. Por. A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturalizacji*, przeł. S. Amsterdamski, Zysk i S-ka, Warszawa 2003; E. Bendyk, *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, W.A.B., Warszawa 2004.

³⁵⁸ Por. E. Canetti, *Masa i władza*, przeł. E. Borg, M. Przybyłowska, Czytelnik, Warszawa 1996. Pierwsze wydanie ukazało się w 1960 roku (por. tenże, *Masse und Macht*, Claassen, Hamburg 1960).

W następstwie niedopasowanych, niepohamowanych i nierównoważonych procesów informatyzacyjnych bezprzedmiotowe stają się – podobnie jak sama cywilizacja – jej składniki, które zostają pozbawione tradycyjnej zawartości w toku technologicznie wyrafinowanych i informacyjnie zaawansowanych przeobrażeń, stając się symulakrami. Status symulakru uzyskuje społeczeństwo, państwo i prawo za sprawą przeniesienia funkcjonalności z realprzestrzeni do cyberprzestrzeni. W tej ostatniej wszystko staje się umowne (konwencyjne) i relatywne (względne). Podobnie jak przenoszone do tej przestrzeni obiekty i procesy, tak i budowana na nich cywilizacja stają się dowolne i niepewne. Cywilizacja taka nie stanowi oparcia dla specyficznie ludzkiego życia. Wyjaśnia to Herbert Marcuse: „Przedmioty nadal trwają tylko jako wygodni pośrednicy, jako wychodzące z użycia kulturowe założenia. Zawartość i nieprzejrzystość rzeczy znikają. Obiektywny świat traci charakter świata stawiającego opór, przestaje być przeciwieństwem podmiotu”³⁵⁹. Kiedy cywilizacja nie powstaje w drodze przełamania rzeczywistego oporu, sama nie stawia większych wymagań i nie pobudza do większych wyzwań.

W warunkach globalizacji wszyscy są zmuszani do konkurencyjności, mobilności, innowacyjności, restrukturyzacji, synergii, dynamiki, ryzyka, adaptatywności, elastyczności, outsourcingu, kooperacji, informatyzacji, ekspansji i usieciowienia³⁶⁰. Budowanie cywilizacji na mechanizacji informacji prowadzi do tego, że autentyczne i autonomiczne dotąd obiekty i procesy realne, są uzupełniane, a w niektórych przypadkach wprost wypierane i zastępowane przez obiekty i procesy wirtualnie symulowane i sterowane. W cywilizacji informacyjnej naturalne formy życia i zróżnicowane rodzaje aktywności w świecie realnym determinowane są przez cyfrowo unifikowane i sieciowo integrowane symulakry. W efekcie świat zostaje spłaszczony do poziomu informacji, a człowiek staje się jednowymiarowy, ujednolicony przez informację. Świat i człowiek ulegają redukcji do postaci obiektów i procesów informacyjnych, poddawanych zautomatyzowanemu przetwarzaniu, w tym formatowaniu i konfigurowaniu. Pod wpływem inspiracji ideologicznych oraz za sprawą możliwości technicznych formatowane i konfigurowane są wszystkie składniki życia człowieka cywilizowanego.

Za pomocą narzędzi informatycznych oraz metod cybernetycznych, formatowaniu i konfigurowaniu podlega ludzka świadomość, a za nią

³⁵⁹ Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy*, s. 189.

³⁶⁰ D.L. Pipkin, *Bezpieczeństwo informacji. Ochrona globalnego przedsiębiorstwa*, przeł. E. Andrukiewicz, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2002, s. 7.

ludzka wolność. Antycypując dalsze spostrzeżenia i ustalenia, można sformułować szereg hipotez wskazujących, że celowo lub przypadkowo transformacja ku cywilizacji informacyjnej jest zorientowana na to, by:

- 1) przekonać każdego, że w rzeczywistości nie ma niczego pewnego, trwałego i wiecznego, że zło może być dobrem z innego punktu widzenia, więc nie ma sensu z nim walczyć – relatywizm³⁶¹,
- 2) skłonić każdego, by kierował się w życiu wyłącznie własnymi odczuciami i pragnieniami – subiektywizm³⁶²,
- 3) pozwolić każdemu na niczym nieograniczone perwersje, zwłaszcza w sferze obyczajowej – permisywizm,
- 4) odebrać każdemu wiarę w osobowego i transcendentnego Boga jako źródło życia i miłości – ateizm,
- 5) pogrążyć każdego za pomocą technologii multimedialnej w nierzeczywistości – wirtualizacja,
- 6) sprawić, aby każdy stał się niezdolny do obrony przed wszechobecną manipulacją – cybernetyzacja,
- 7) skłonić każdego do dobrowolnej rezygnacji z wolności w imię wygody – hedonizm,
- 8) uwarunkować każdego w taki sposób, aby nienawidził wartości prawdy, dobra i piękna – nihilizm,
- 9) pozbawić każdego nadziei na suwerenność pod pozorem, że nie ma innej alternatywy – determinizm,
- 10) skonfliktować każdego z każdym pod presją dochodzenia własnych interesów – egoizm,
- 11) rozerwać łączące każdego więzi z najbliższymi, zwłaszcza więzi rodzinne – atomizacja,
- 12) wywłaszczyć każdego pod pozorem upowszechnienia kapitału – proletaryzacja,
- 13) wyzuć każdego z tożsamości, przekonując, że może być, kim i czym tylko zechce – indywidualizm,
- 14) z wiązać każdego niewidzialnymi więzami globalnych sieci teleinformatycznych – netokracja,
- 15) nauczyć każdego wątpić we wszystko, z wyjątkiem samej zasady wątpienia – sceptycyzm,

³⁶¹ Por. np. R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przeł. P. Toboła-Pertkiewicz, Prohibita, Warszawa 2009. Analogicznie można wskazać prace odnoszące się do następujących wymienionych zjawisk. Ich wyliczenie – być może dla czytelnika przytłaczające – ma jedynie zasygnalizować filozoficzne tło Wielkiej Transformacji.

³⁶² Por. K. Gergen, *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, przeł. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

- 16) zabić w każdym wrażliwość i empatię rozrywkowym zabijaniem na ekranie – sadyzm,
- 17) przyzwyczaić każdego do życia na wzięzi, aby się samowolnie nie oddalał – teleinformatyzacja,
- 18) zrównać każdego w prawach ze światem zwierząt, by nie czuł się wyższy i lepszy – animalizm³⁶³,
- 19) zablokować każdemu rozum, by nie doszukiwał się przyczyn i nie przewidywał skutków – irracjonalizm,
- 20) zniszczyć czystość wyobraźni i marzeń każdego za pomocą natrętnej pornografii – seksualizacja,
- 21) zagłuszyć w każdym sumienie, aby akceptował i realizował cudze wybory – oportunizm,
- 22) zająć każdego bezproduktywną pracą, która niekoniecznie przynosi coś pożytecznego – aktywizm,
- 23) odciąć każdemu korzenie, z których wyrasta, by stał się nowym człowiekiem – progresywizm,
- 24) wyobcować każdego ze świata realnego przez pograżenie w odmętach świata wirtualnego – alienacja,
- 25) sprawić, by każdy zaakceptował niższy status, uznając wyższość silniejszych, mądrzejszych czy sprytniejszych – rasizm,
- 26) podsunąć każdemu fałszywych bożków, którym będzie służył całym życiem – idolatria,
- 27) zwięść każdego obietnicą, że może i powinien, jak Bóg, decydować o dobru i złu – demonizm³⁶⁴.

³⁶³ Por. *Powszechna Deklaracja Praw Zwierząt*, uchwalona przez UNESCO w dniu 15.10.1978 roku w Paryżu, Rp.pl, 04.10.2010, <https://www.rp.pl/kultura/art6999181-powszechna-deklaracja-praw-zwierzat>.

³⁶⁴ Ten obszerny katalog pokazuje z jak bardzo rozległą, a zarazem zintegrowaną transformacją mamy do czynienia. Wszystkie z wymienionych w nim hipotez składają się bowiem na jeden proces i mają wspólny mianownik, którym jest kontrola. W kontekście Wielkiego Resetu może to być kontrola globalna, której nikt w pojedynkę i z jednego miejsca nie jest i nie będzie w stanie sprawować. Dlatego ma ona tak złożony poziomo (dziedzinowo) i pionowo (hierarchicznie) charakter. Wiedzieli o tym już pionierzy globalizmu, na przykład Comenius (Jan Amos Komenský, 1592–1670), który opracował projekt społeczeństwa rozciągającego się na wszystkie ludy i narody, będący planem ekumenizmu politycznego, wchłaniającego wszelkie wartości polityczno-religijne za pomocą uniwersalnej reformy ujednoczenia wiedzy przez międzynarodowe kuratorium, koordynacji politycznej w celu utrzymania pokoju międzynarodowego oraz pojednania kościołów pod sztandarem tolerancji. Dzieło Komeniusza, *Panortosja 1644 – manifest Różokrzyża*, szerzy idee pankomunistyczne, mówiąc o systemie globalistycznym i synarchistycznym, w którym rządy mają być uległe wobec linii politycznej, wyznaczanej przez sfery wyższe, tworzące dogmaty. Por. Epiphanius, dz. cyt., s. 59.

Bogiem tym miałyby być technika, która ma wyprowadzić człowieka z niewoli pracy, trudu, cierpienia, monotonii, przymusu, głodu, chorób, samotności i niepełnosprawności. Liczne statystyki masowego spędzania czasu i codziennego poszukiwania wrażeń pokazują, że najpełniej zajmującym i najbardziej fascynującym wytworem techniki wydaje się być Internet, zaś najczęściej wyszukiwanym w nim hasłem jest „sex”³⁶⁵. Bałwochwalstwo polega na wiązaniu z Internetem ludzkiej przyszłości, wolności, samorealizacji i doskonałości. Internet często bywa środowiskiem toksycznym dla sfery psychicznej. To cyberaktywne środowisko jest tak szkodliwe, jak środowisko radioaktywne oddziałujące na sferę somatyczną. Nie dostrzegają tego i nie doceniają ci, którzy wychowali się poza nim, a sięgają do niego sporadycznie i w konkretnych celach. Negatywnemu jego oddziaływaniu podlegają natomiast dramatycznie ci, którzy od początku się w nim kształtują, wychowują, uczą i doskonalą³⁶⁶.

Naukowe badania zmian cywilizacyjnych, czyli zachodzących w najszerszym zakresie terytorialnym i w najdłuższej perspektywie czasowej, oraz popularno-naukowa prezentacja wyników tych badań z konieczności muszą mieć wielopoziomowy charakter – od spostrzeżeń socjologicznych i kulturoznawczych dotyczących znamiennych zjawisk, aż po ustalenia filozoficzne i teologiczne odnoszące się do zachodzących procesów. Cywilizacja bowiem to zjawisko nie tylko materialne, ekonomiczne i techniczne (jak się dziś zdaje), ale przede wszystkim duchowe, moralne i religijne, co dziś zwykle bywa pomijane. Z pola poznania głoszonego Wielkiego Resetu oraz szeregu realizowanych wielkich resetów nie można wyłączać tego, co zawsze leżało i nadal leży u podłoża ludzkiej aktywności życiowej, a mianowicie orientacji transcendentnej. Ograniczenie zaś aspiracji poznawczych do immanentnej vegetacji z góry wykluczałoby szerszy namysł i pogłębione wnioski.

Zarówno proklamowane w maju 2021 roku przez World Economic Forum przedsięwzięcie globalne pod nazwą Wielkiego Resetu, jak również prowadzone w cywilizacji zachodniej od czasów oświecenia działania resetują dotychczasowy porządek niemal w każdej dziedzinie. Ponieważ dziś opierają się one na metodach i narzędziach wyrafinowanego

³⁶⁵ Por. A. Kubala-Kulpińska, *Seksting, czyli wirtualny ekshibicjonizm, który może śledzić cały świat*, „Głos Pedagogiczny” 68(2015), s. 44–46.

³⁶⁶ Por. K. Jakubczyk, *Uzależnienie, cyberprzemoc i inne niebezpieczeństwa internetowe*, „Wszystko dla Szkoły” 2010, nr 12, s. 24n.

i zaawansowanego sterowania, nie są masowo rozpoznawane, a nawet specjalistycznie definiowane. Brak cybernetycznej świadomości stanowi o sile i sprawczości tego rodzaju sposobów wywoływania zjawisk i przeprowadzania procesów. Nieznane i nierozumiane, mówienie i pisanie o nich spotyka się z oporem i niechęcią. Skuteczność cybernetycznej formy aktywności wynika ze skali społecznej bezradności wobec aktywnie sterowanego odrzucania dawnego porządku. Skażenie cyberaktywne dotyka całego pokolenia kuli ziemskiej, Internet bowiem to bomba megabitowa, gdzie bit oznacza cyfrę ze stoma zerami. Broń megabitowa ma najszerszy zasięg, tożsamy z zasięgiem rozchodzenia się fal elektromagnetycznych i najgłębsze oddziaływanie, tożsame z częstotliwością przepływu impulsów mózgowych. Broń megabitowa stosowana jest w wielu toczących się obecnie wojnach hybrydowych i konfliktach poniżej progu wojny. Broń megabitowa to coś więcej niż broń logiczna, elektromagnetyczna, informatyczna i cybernetyczna. Jest to bowiem zintegrowana i zunifikowana, globalna broń informacyjna rażąca ludzkie układy nerwowe, zmysły, umysły, sumienia i serca. Atakuje ona ludzkie naturalne zdolności odczuwania, przeżywania, rozpoznawania, zapamiętywania, rozróżniania, abstrahowania, kojarzenia, rozumowania, wyobrażania, wnioskowania, rozstrzygania i rozmawiania. Stwierdzenia powyższe mogą się jeszcze wydawać przesadne, wkrótce jednak już tak nie będzie. Oficjalnym bowiem elementem Wielkiego Resetu jest kształtowanie nowego człowieka, co odnosi się przede wszystkim do jego sfery psychicznej, będącej przedmiotem ingerencji m.in. biocybernetyki i szerszych przedsięwzięć zaliczanych do transhumanizmu³⁶⁷.

Szeroko znane i opisywane działania neurocybernetyczne ingerujące w konstytucję psychiczną człowieka mają charakter destrukcyjny, gdyż skutkują swoistym skażeniem specyficznie ludzkich dyspozycji.

Skażenie cyberaktywne, podobnie jak radioaktywne, pozostaje początkowo niewidoczne, a kiedy się je dostrzeże, jest już za późno. O fackie manipulacji psychicznej wiadomo zazwyczaj dopiero po

³⁶⁷ W książce Schwaba i Mallereta *COVID-19: The Great Reset* nie pojawia się termin „transhumanizm”, nie da się z niej również wyprowadzić wniosku, że celem Wielkiego Resetu jest osiągnięcie jakiegoś rodzaju kondycji „transludzkiej”, a biotechnologia (jedno z najważniejszych narzędzi transhumanistycznej przemiany) wspomniana jest rzadko i niejako mimochodem (autorzy wyrażają na przykład przekonanie, że reakcją na pandemię będzie pojawienie się licznych nowych przedsięwzięć z zakresu cyfryzacji i biotechnologii – i na tym kończą). Gdy zaś autorzy ci mówią o „redefining our humanness” („redefinicji naszego człowieczeństwa”), mają na myśli przemianę psychologiczną i moralną ku specyficznie rozumianej solidarności. Jest to tytuł jednego z podrozdziałów trzeciej części książki – części zatytułowanej „Individual Reset”.

jego wystąpieniu, kiedy ujawnią się jego efekty. Nauka nie może jednak czekać na ujawnienie się efektów manipulowanej transformacji. Artur Dmochowski przypomina np., że dopiero w dziesiątą rocznicę upadku Sajgonu, w kwietniu 1985 roku, magazyn „Time” stwierdził, iż okres wojny wietnamskiej należałoby opisywać, posługując się nie kategoriami historycznymi, lecz psychiatrycznymi: „Każdego, kto tylko powierzchownie zapoznał się z problematyką wietnamską, uderzać musi prawdziwość tego spostrzeżenia. Istotnie poziom społecznych emocji w USA sięgnął wtedy granic hysterii, a w wielu wypadkach je przekroczył. Przy tym reakcje opinii publicznej miały często niewielki związek z rzeczywistością. Niekiedy drobne zdawałoby się zdarzenia wywoływały trudno wytłumaczalne w racjonalnych kategoriach reakcje”³⁶⁸. Tak drastycznymi środkami masowego rażenia powodowane są najszybsze – gwałtowne, najszersze (globalne) i najgłębsze (totalne) przeobrażenia współczesnego świata, określane mianem terapii szokowych, transformacji dziejowych czy wielkich resetów³⁶⁹. Dawno już zauważono, że „totalna władza społeczna jest możliwa wyłącznie jako skutek ingerencji nauki nie tylko w struktury społeczne, ale w struktury psychologiczne i biologiczne gatunku ludzkiego. Innymi słowy totalizm władzy społecznej, czyli o władzy rozstrzyga się nie na poziomie społeczeństwa i jego części składowych, lecz na poziomie organizmu ludzkiego traktowanego wyłącznie instrumentalnie”³⁷⁰. Oznacza to, że najpoważniejsza transformacja, której podlega człowiek, jest podprogowa – nie zauważa się jej, a tym samym nie kontroluje.

Ważne jest, aby słowa ujawniające głębię i zasięg penetracji ludzkiej świadomości oraz modyfikacji ludzkiej wolności były adekwatne do rzeczywistości i pomagały w niej przetrwać. Wcześniej nie musiały – bądź nie mogły – paść, gdyż albo nie wszystko było jeszcze tak jasne i oczywiste, jak dziś lub jeszcze nie wszyscy byli do ich przyjęcia i uznania gotowi. Dziś już nie można zwlekać z nazywaniem rzeczy, wskazywaniem przyczyn, ostrzeganiem przed konsekwencjami, przeciwdziałaniem załamaniu i zapobieganiem katastrofie. Jeśli, zgodnie z teorią społeczeństwa informacyjnego, coraz więcej ludzkich interesów i spraw lokowanych jest w przestrzeni informacyjnej, to dokonuje się tam również coraz wię-

³⁶⁸ A. Dmochowski, *Wietnam: wojna bez zwycięzców*, Europa, Wrocław 1991, s. 131.

³⁶⁹ Douglas Murray pisze, że wraz z rozmontowaniem podstaw cywilizacji, takich jak wiara, tradycja i naród, zanikają też podstawy dobrobytu (por. D. Murray, *Neoliberalism: Why We Need It*, Encounter Books, New York–London 2006).

³⁷⁰ J. Kurczewska, *Technokraci i ich świat społeczny*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 1997, s. 118.

cej nadużyć i zaniedbań, a są one bardziej rozległe i przenikliwe, tak jak rozległa i przenikliwa jest sieć. W związku z tym, że nic na tym świecie nie może trwać wiecznie, proces deprecjonowania przeszłości, dekonstruowania doczesności i dewastowania przyszłości też nie będzie trwał wiecznie. Szybsze lub wolniejsze odrodzenie przyjdzie, a wtedy ujawnią się straty: intelektualne, moralne, emocjonalne, materialne, społeczne i cywilizacyjne informacyjnej transformacji³⁷¹.

Ze względu na polityczną powagę sprawy i ekonomiczną wagę interesów badania nad Wielkim Resetem już w punkcie wyjścia wymagają opowiedzenia się albo za potoczną, publicystyczną, popularną i oficjalną wersją zdarzeń, albo narażenia się na zarzut odwoływania się do tzw. teorii spiskowych. Spektrum możliwości wydaje się rozciągać od stanowisk żenująco naiwnych jako samokompromitujących się – z jednej strony z powodu ulegania kampaniom propagandowym, a z drugiej fantazjom spiskowym. Rolą nauki jest jednak zachowanie dystansu tak wobec jednych, jak również drugich, a zarazem korzystanie z empirycznie i racjonalnie dostępnych faktów i dowodów, które wskazują że wszystko musi mieć współmierną sobie przyczynę sprawczą, wzorcą i celową. Zjawiska i procesy globalne muszą posiadać rozległe, głębokie i złożone źródła oraz powodować także następstwa. Nie sposób zadowalająco ich wyjaśnić wyłącznie na podstawie politycznych deklaracji i urzędowych regulacji, ale uwzględnić trzeba zawsze i z konieczności towarzyszące im zakulisowe ustalenia i spiskowe zamierzenia. Porozumienia, zмовy, spiski, a nawet sprzysiężenia są normalnym i naturalnym elementem polityki i ekonomii, tym silniejszym i poważniejszym, wyższy jest stopień ich sprawczości i oddziaływania. Wydaje się, że właśnie tzw. teorie spiskowe, a ściślej: teorie spisku, wyjaśniają najbardziej niezrozumiałe, niepokojące i niebezpieczne zdarzenia w historii świata. Również Wielki Reset mieć musi swoje niejawne, nieznanne i nierozgłaszane uwarunkowania, zwłaszcza te ideologiczne, techniczne i ekonomiczne. Nikt oficjalnie nie wyjaśnia na przykład, co oznacza poprawianie świata i kształtowanie człowieka. To zaś ma swoje dawne i odległe gnostyckie, kabalistyczne oraz iluministyczne korzenie. W zamyśle twórców Wielkiego Resetu konstrukcja nowej rzeczywistości jako doskonałej – lub co najmniej doskonalszej i stąd upragnionej – ma dokonać się po doprowadzeniu do dekonstrukcji starej rzeczywistości – niedoskonałej, a nawet złej i wręcz zniechędzonej. U jego podłoża bowiem leżą nie tylko przesłanki intelektualne,

³⁷¹ Por. np. F. Mayor, *Przyszłość świata*, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001.

ale także wolicjonalne (ambicjonalne) i emocjonalne (sentymentalne). Jego pierwotnym źródłem, ale i końcową konsekwencją, jest „wielkie rozejście się” (ang. *great decoupling* – tak zatytułował swoją książkę Migel Inkster³⁷²), oznaczające zerwanie dobrych stosunków między Ameryką a Chinami. Rozejście się dotyczy tego, co oficjalnie deklarowane, od tego, co po faktycznie powodowane.

Niemal wrogość amerykańsko-chińska na poziomie państwowym może okazać się zasłoną dla współpracy na szczeblu ponadpaństwowym, tak jak wcześniej miało to miejsce pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Wykazano bowiem, że komunizm w Rosji by nie powstał, a z pewnością by nie przetrwał, gdyby nie amerykańskie wsparcie w kluczowych momentach porewolucyjnego głodu czy wojennych zmagania. Wielki Reset również nie dojdzie do skutku, jeśli taka współpraca nie będzie miała miejsca³⁷³. Na to, że ma ona miejsce, wskazują chociażby dobre stosunki pomiędzy Światowym Forum Ekonomicznym a Chińską Partią Komunistyczną, czego nie ukrywa sam Klaus Schwab. Sprawdzić więc trzeba, czy transformacja ku cywilizacji informacyjnej nie jest realizacją planów sporządzonych na czyjeś zamówienie.

W świetle prowadzonych badań dalece niewystarczające i głęboko mylące okazują się oficjalne zapewnienia twórców planu Wielkiego Resetu skupionych wokół Światowego Forum Ekonomicznego, które przedstawiane jest jako międzynarodowa organizacja współpracy publiczno-prywatnej: „Forum angażuje czołowych przywódców świata polityki, biznesu i kultury oraz innych społecznych liderów do kształtowania światowych, regionalnych i branżowych planów działania. [...] [Forum] jest niezależne, bezstronne i niepowiązane z żadnymi partykularnymi interesami. Forum dokłada wszelkich starań, aby wykazać przedsiębiorczą aktywność w interesie społeczeństw świata, a jednocześnie zachować najwyższe standardy zarządzania. Moralna i intelektualna uczciwość stanowi sedno tego, co robi”³⁷⁴. Uwagę zwraca zwłaszcza sformułowanie

³⁷² Por. M. Inkster, *The Great Decoupling: China, America and the Struggle for Technological Supremacy*, Hurst & Company, London 2020.

³⁷³ Na przykład Pierre de Villemarest 25 marca 1992 roku wyjaśnia tajną dyrektywę nr 58 z 14 września 1948 roku wystaną przez Narodową Radę Bezpieczeństwa do kadrowych pracowników CIA, wskazujący, że Waszyngton zapewniał przetrwanie komunistom, pozornie pomagając antykomunistom; działania te miały faktycznie na celu ich kontrolę i neutralizację (por. Bortner, dz. cyt., s. 147).

³⁷⁴ WEF, *Our Mission*, <https://www.weforum.org/about/world-economic-forum> (przebieg za: M. Błaszczuk, *Czym miałyby być Wielki Reset?/Co wydarzyło się w Davos?*, Prosta Ekonomia, <https://prostaekonomia.pl/czym-mialby-byc-wielki-reset/#sdfootnote1sym>).

„moralna i intelektualna uczciwość” w odniesieniu do środowisk, które doprowadzają świat do katastrofy, a następnie proponują jego uzdrowienie w sposób oznaczający jeszcze większą katastrofę. Nie da się zbyć tego milczeniem i nie pokusić o wyciągnięcie wniosków z oczywistego spostrzeżenia, że „kiedy zwykli ludzie stawiają czoła wyzwaniom codzienności – bez ich wiedzy i zgody globalne elity decydują o losach świata”³⁷⁵. Słusznie czy nie, ale w ten sposób krytycy oceniają coroczne spotkania w Davos Światowego Forum Ekonomicznego.

Wielki Reset to określenie zawarte w Raporcie z pięćdziesiątego rocznego spotkania uczestników Światowego Forum Ekonomicznego w maju 2021 roku, które odbyło się w Singapurze. Oficjalnie Wielki Reset to „ogromna przemiana, ku której impulsem miałyby być epidemia COVID-19, a która ma odnowić fundamenty światowego kapitalizmu”³⁷⁶. Z dalszych ustaleń wynika jednak, że nie chodzi o żaden powrót do fundamentów kapitalizmu, ale całkowite ich zburzenie, a co za tym idzie zakwestionowanie całego dorobku współczesnej cywilizacji zachodniej oraz podjęcie próby (o której wiadomo, że będzie nieudana) budowy nowej cywilizacji – cywilizacji informacyjnej. Odpowiadając na pytanie, jak można z góry wiedzieć, co się wydarzy, skoro przyszłość jest zawsze niepewna, wystarczy wskazać wielokrotnie podejmowane – co najmniej od czasu rewolucji francuskiej – próby o tym samym schemacie, kończące się za każdym razem większymi dramataми. Na nieprzypadkowy zbieg okoliczności stwarzający wyjątkową okazję do zapowiadanej odnowy kapitalizmu i powodowanej jego zapaści wskazują słowa samego Klausa Schwaba, zgodnie z którymi „pandemia stanowi rzadkie, ale wąskie okno umożliwiające refleksję, ponowne wyobrażenie sobie i zresetowanie świata”³⁷⁷. Chodzi więc o jego jakby ponowne stworzenie siłami kapitału finansowego i powolnych mu aparatów państwowych.

³⁷⁵ *Wielki Reset – Komu jest potrzebny i kiedy nastąpi?*, <https://nwk24.pl/2021/11/13/wielki-reset-komu-jest-potrzebny-i-kiedy-nastapi/>.

³⁷⁶ Błaszczuk, dz. cyt.

³⁷⁷ Książkę Klausa Schwaba i Thierry'ego Mallereta *COVID-19: The Great Reset*, można uznać za swego rodzaju manifest. Zawarte w niej wezwanie do „resetu” jest uzasadniane obszernie i różnorodnie, a jej charakter trafnie wydaje się określać w swojej recenzji Steven Umbrello jako „semi-academic”. Umbrello, chociaż chwali strukturę, sposób argumentacji i język recenzowanej książki, twierdzi, autorzy nie wskazują żadnych konkretnych sposobów dokonania radykalnej zmiany społeczno-polityczno-gospodarczej, którą uważają za konieczną i dobroczynną. Recenzent uważa, że takie niedookreślenie podważa „silnie normatywne” stwierdzenie autorów, iż należy „uruchomić” Wielki Reset. S. Umbrello, *Should We Reset: A Review of Klaus Schwab and Thierry Malleret's 'COVID-19: The Great Reset'*, „The Journal of Value Inquiry” 2021, <https://link.springer.com/article/10.1007/s10790-021-09794-1>.